2960 3343

SPRAWOZDANIE CZYTELNI AKADEMICKIEJ

IM. ADAMA MICKIEWICZA W KRAKOWIE

TOW. OGÓLNO-AKADEMICKIEGO

ZA ROK 1904/5.

Nakładem Czytelni.
W Krakowie, czcionkami drukarni Literackiej
pod zarządem L. K. Górskiego.
1905.

3343

SPRAWOZDANIE CZYTELNI AKADEMICKIEJ

IM. ADAMA MICKIEWICZA

W KRAKOWIE

TOW. OGÓLNO-AKADEMICKIEGO

ZA ROK 1904/5.

ARCHIWUM M. KRAKOWA

Nakładem Czytelni.
W Krakowie, czcionkami drukarni Literackiej
pod zarządek L. K. Górskiego.
1905.

Ktokolwiek w ostatnich latach śledził życie duchowe młodzieży akademickiej, ten nie może oprzeć się wrażeniu, że w oczach jego dokonuje się coś, co jest jakby ostatecznem skrystalizowaniem się tego kierunku ideowego, jaki już od szeregu lat panował nad światem myśli młodzieży polskiej. O ile stosunek młodzieży polskiej do reszty społeczeństwa był u nas zawsze odmiennym od tego, w jakim do swych społeczeństw zostaje młodzież innych narodów, w szczególności zachodnio-europejskich, o tyle w ostatnich czasach ta różnica tem więcej się pogłębiła i uwidoczniła. Coraz bardziej zacierające się poczucie odrębności sfer akademickich jako środowiska, mającego obok własnych przywilejów także własne hasła, a natomiast coraz żywsze i ściślejsze jednoczenie się w dążeniach i pracy z szerokim ogółem społeczeństwa — nazwaćby można wykładnikiem tych prądów myśli, jakie ostatnimi czasy nurtowały większość młodzieży akademickiej i tych przeobrażeń, jakie się w jej psychice dokonały. [1])

---

[1]) Nie chcemy rozstrzygać, czy to przesunięcie się ideałów większości młodzieży polskiej w dziedzinę politycznej

Ten nasz stosunek do społeczeństwa jest zaś naturalnym wypływem tego wyjątkowego położenia, w jakiem po utracie przyrodzonych praw do samodzielnego bytu znajduje się nasz naród i posępnie przedstawiałaby się nasza przyszłość, gdyby młodzież była inną. Gdy po kataklizmie narodowym wszystkie aspiracye, wszystkie idee narodu naszego kiełkowały na tle politycznych dążeń, zmierzających zawsze do jednego świetlanego celu, niepodobieństwem było, aby młodzież polska, ta najwrażliwsza cząstka organizmu narodowego, bolejąca cierpieniem Ojczyzny i przejęta gorącem pragnieniem jak najrychlejszego świtu lepszej dla niej doli, była obojętną na głos polityczno-narodowych haseł.

To też nigdzie prądy polityczne i społeczne wśród narodu nie znajdowały w młodzieży tak

---

i społecznej natury jest korzystnym objawem, objektywniej a zatem i trafniej ocenić to może całe społeczeństwo; piszemy zaś te uwagi najpierw z tego powodu, że znajomość ze strony społeczeństwa tych prądów politycznych, społecznych i umysłowych, jakie w danej chwili nurtują wśród młodego pokolenia, leży w obopólnym interesie, a właśnie Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza z tytułu swego ogólno-akademickiego charakteru powołana jest w pierwszej linii do notowania duchowych przejawów życia młodzieży akademickiej, – powtóre dlatego, by skonstatować, że słowa skargi, któremi niedawno usiłował „Scriptor“ przerazić społeczeństwo, pisząc, że „dzisiejsza młodzież polska coraz bardziej od nas starszych oddziela się i oddala, żeśmy wszelki wpływ na nią stracili, że nas nietylko odpycha, ale że nam złorzeczy i urąga“, jak już w chwili pisania były prawdo-

żywego odzwierciedlenia jak u nas, co więcej, młodzież polska, wpatrzona zawsze w ideał politycznie niezawisłej Polski, w gorącości swych uczuć i gotowości do poświęceń stwarzała niejednokrotnie programy, które z czasem jako swoje przyjmował cały ogół polski.

Lecz gdy młodzież dzisiejsza, wierna temu ideałowi narodowej wolności, zstępuje z wyżyn marzenia i chcąc upragnioną przybliżyć przyszłość, organizuje czy to kółka samokształcenia, czy też podejmuje pracę oświatową nad ludem, tym węgłem przyszłej wolnej Ojczyzny — to niektóre urzędowe powagi biadają, że jestto zgubne rozpolitykowanie się młodzieży. A nam się zdaje, że ta chrobrość młodzieńczej duszy, to kwapienie się ku narodowemu działaniu winno być otuchą dla ustępujących pokoleń i rękojmią lepszej przy-

---

podobnie hipochondrycznym tylko wytworem, tak obecnie wydają nam się rażącą nieznajomością usposobienia i skłonności młodzieży. Nigdy może kontakt młodzieży ze społeczeństwem nie był tak widoczny, a poczucie potrzeby karności i koordynacyi w działaniu tak żywe, jak obecnie. Działalność młodzieży w T. S. L., Uniwersytecie ludowym, powszechnych związkach abstynenckich jest chyba wymownym tego dowodem. Nie chcemy twierdzić, jakoby dawniejsza młodzież nie uwzględniała w swoich programach pracy istotnych potrzeb społeczeństwa, były zawsze grupy, wśród których prądy nurtujące w społeczeństwie znajdowały żywy oddźwięk, ale o ile ongi stanowiły one mniejszość, o tyle obecnie tworzą olbrzymią większość. Procent t. zw. „dzikich“, jeszcze niedawno tak znaczny, zmniejszył się w ostatnich czasach niepospolicie.

szłości, a dla nas wszystkich wiarą i umocnieniem, bo skoro tak głęboko czujemy brak swobody, skoro pragnieniem pragnień dojrzewających pokoleń stanie się wolność, to ta wolność przyjść musi, święta i droga, bo nie darowana, lecz prometejskim ogniem miłości, ofiarnictwem powszechnem odkupiona.

Gdy niedawno Warszawa gwałtom i przemocy wroga przeciwstawiła heroiczny opór dzieci, cała Polska drgnęła uczuciem radosnej dumy; przyszłość — mówiono — do nas należy, skoro nawet dzieci odczuwają hańbę niewoli. Zresztą sami przeciwnicy t. zw. rozpolitykowania z uczuciem nie tajonego zadowolenia podnoszą, że u nas typ n. p. bursza niemieckiego, obwarowanego od reszty otoczenia wałem przywilejów i hulaszczych zwyczajów, z wyżyny swych szarf i odznak akademickich patrzącego z góry na codzienne zabiegi warstw obywatelskich — jest nieznany, więc konsekwentnie idąc przyznać powinni, że to, co jest u nas, to niby rozpolitykowanie, będące w istocie swej tylko poszukiwaniem ideałów służby dla narodowej sprawy, nie jest dla naszej przyszłości nieszczęściem ani zaporą. Pamiętajmy na słowa Słowackiego, który w rzeczy swej: „O potrzebie idei“ jeszcze w roku 1846 pisał: „...Bezwładność ogarnąć musi powoli masę narodu, która ciągle ku celom ostatecznym nie jest jako morze przez gwiazdę miesięczną podnoszona“.

Gdy po licznych fluktuacyach politycznej myśli polskiej, oscylującej w ostatnich dziesiątkach lat od haseł pracy organicznej ku ideałom etycznego udoskonalenia jako warunkom odrodzenia się narodu, społeczeństwo nasze otrząsając się z mrocznej atmosfery klęsk i niepowodzeń, korzystając z doświadczeń przeszłości, coraz wytrwalej i pewniej domaga się przedewszystkiem swobód i praw politycznych, jako nieodzownej podstawy kulturalnego i narodowego rozwoju, to zwrot ten nie mógł pozostać bez wpływu na konsolidowanie się w podobnym kierunku pragnień i dążeń młodzieży. A wypadki rozgrywające się w obecnej dobie na potężnem imperium Rosyi stały się jakby błyskawicą, rozświetlającą jaskrawie ścieżki naszego przyszłego działania, stały się pełnym grozy i majestatu wskaźnikiem, gdzie siła, gdzie twórcza potęga naszej przyszłości, gdzie droga do naszych poświęceń i żądzy skutecznego działania.

To też zawsze niezupełne wyodrębnienie młodzieży jako osobnej sfery stało się u nas w ostatnich czasach prawie że marą, młodzież tłumnie spieszy do szeregów, jakie pod hasłem narodowych obowiązków wytworzyły się na gruncie ojczystym, chce być nieodłączną cząstką wielkiego organizmu, tworzącego jaśniejszą dolę. Upadek akademickich klubów, dla członków których jedynym łącznikiem było obywatelstwo akademickie, a natomiast potężny rozrost tej dzie-

dziny pracy, jaką dla siebie zagarnęła młodzież czy to w T. S. L., czy Uniwersytecie ludowym, czy wreszcie we związkach abstynenckich dowodzą niedwuznacznie, że wzmaga się u nas poczucie koordynowania czynności u pokoleń starszych i młodszych ideowo do siebie zbliżonych, że rośnie w młodzieży poczucie karności, zanika podział na kurye, wytwarza się typ karnego i pożytecznego szeregowca, a nie rezonującego teoretyka. Mniej imponowania, więcej zato produktywności, a co za tem idzie zadowolenia i wewnętrznej równowagi.

A że do odrodzenia Ojczyzny różni różne jako najkrótsze wskazują drogi, więc w tem przyczyna naszego ideowego zróżniczkowania. Lecz to tylko drogi i środki taktyczne rozbieżne zakreślają łuki, ale ogniskiem zabiegów jest cel zawsze i u wszystkich jeden! Tylko go z oka nigdy spuszczać nie należy, a zobaczymy, że wiele głębokich na pozór przepaści, rozdzielających nasze widnokręgi myśli i dążeń, jest tylko złudzeniem celami bliższymi uwiedzionego oka.

Nie bacząc więc na to, co nas dzieli, niech każdy z nas już na ławie uniwersyteckiej wszelkiemi władzami duszy, serdecznymi węzły pragnień i dążeń, bolów i nadziei połączy się ze społeczeństwem, niech młodzież wyolbrzymia ramiona i uskrzydla ducha ideą pracy dla dobra ogółu, a wtedy ukażą nam się cele tak wielkie i święte, że życie zawsze za krótkie będzie nam

się wydawało i ponad zgrzyty wrogów spiknięty ch na zagładę narodu, wzniesie się z piersi naszej potężny okrzyk: Excelsior!

W tem, cośmy już powyżej powiedzieli, mieści się wytłómaczenie, dlaczego Czytelnia akad. im. A. Mickiewicza charakterem swoim dawniejszym, klubowym i towarzyskim musiała z czasem wywołać reakcyę u ogółu młodzieży, który tymczasem uświadamiał się i chciał, by instytucya mickiewiczowska stała się istotną krzewicielką ideałów wieszcza narodu. Reakcya nastąpiła z początkiem zeszłego roku, do Czytelni weszły żywioły „nowe", młodzież demokratyczna i ludowa. Szeregując się jednak około haseł naszych wieszczów i tych mężów, przodowników narodu, którzy jego przyszłość widzieli w zwycięstwie zasad prawdziwej, chrześcijańskiej miłości, opartej na powszechnej sprawiedliwości, zajmowaliśmy wobec innych odłamów młodzieży, mogących mieć różne od naszych przekonania, stanowisko bezwzględnej tolerancyi. Wierzymy bowiem, że żywotna i szlachetna idea nie potrzebuje uciekać się nigdy do środków majoryzacyi i pressyi, by zapewnić sobie zwycięstwo i tryumf. Nie godzi się nam bawić w inkwizytorów cudzych sumień, niech każdy pyta się natomiast własnego sumienia, czy pobudką jego działania jest istotnie dobro powszechne, a nie miłość własna lub interes osobisty,

niech każdy nie waha się przyznać dobrej woli nawet najzawziętszemu przeciwnikowi — a wzniesiemy się na stanowisko prawdziwie etyczne, jedynie odpowiadające godności obywatela akademickiego. W tym duchu postępować i działać było staraniem naszem w bieżącym roku. Nie zaniedbując życia towarzyskiego, nie kładliśmy nań pierwszorzędnego nacisku, wiedząc, że gdy nastąpi zrzeszenie ideowe, to za niem pójdą i serdeczność w obcowaniu i związki przyjaźni.

Więc skupianiu się organizacyjnemu, uświadamianiu w sobie tych myśli, które dla narodu naszego w ciężkich chwilach tułactwa i niewoli były jakgdyby słupem ognistym, wiodącym go w świty lepszego jutra, tudzież praktycznemu ich zastosowaniu poświęciliśmy rok jeden, ciężki i może niezbyt obfity, bo pierwszy, lecz wierząc, że wprowadziliśmy do Czytelni tchnienie ideałów wieszcza, którego miano nosimy, wyrażamy nadzieję, że następcy nasi poprowadzą to dzieło dalej z większą chlubą dla siebie, z większym pożytkiem dla młodzieży i dla społeczeństwa.

Przystępujemy do ścisłego sprawozdania z ubiegłego roku.

Inauguracyą roku był urządzony z początkiem grudnia uroczysty Wieczór Mickiewiczowski. Miał on być hołdem czci dla pamięci nieśmiertelnego wieszcza i równocześnie manife-

stacyą, że polska młodzież akademicka widzi zawsze w ideałach Mickiewicza nieprzestarzałe nigdy hasła, najpodnioślejsze pobudki działania. Wieczór, w którym dzięki zabiegom komitetu przyjął łaskawy współudział niezrównany nasz mistrz pieśni, Aleksander Bandrowski, a obok niego z wytwornemi produkcyami wystąpili artyści tej miary, jak Prof. Dr Bylicki, Dyr. Żeleński, kapelmistrz Hock, stał się też — rzec można — szczytem tych corocznych hołdów, jakimi dotychczas młodzież akademicka czciła pamięć narodowego geniusza. Zasłużone oklaski zbierał także Chór akademicki pod batutą kol. B. Walewskiego. Wszystkim tym wykonawcom, którzy się prawdziwie obywatelską pomocą przyczyli do uświetnienia tej uroczystości mickiewiczowskiej, w szczególności P. Aleksandrowi Bandrowskiemu, składamy na tem miejscu jeszcze raz serdeczne podziękowanie.

Po raz pierwszy na tym Wieczorze odegrano siłami młodzieży akademickiej „Grażynę", inscenizowaną przez Gustawa Baumfelda.

Mimo to jednak, iż wszystkie nasze usiłowania zmierzały ku temu, by Wieczór ten był wyrazem nieustającego nigdy uwielbienia i pietyzmu dla nieśmiertelnego Adama, jeden z poczytnych dzienników miejscowych z powodów wprost niepojętych rzucił na nas paszkwil, że przemówienie przewodniczącego nie podkreśliło rzekomo wierności dla haseł mickiewiczowskich. Insynuacyę tę

odpieramy z oburzeniem, a na dowód, iż zarzuty owego recenzenta są jeno chorobliwym wytworem tendencyjnie podnieconej wyobraźni, że są wprost z palca wyssane, przytaczamy końcowy ustęp z przemówienia prezesa, w którem przedstawiwszy, jak przez cały wiek XIX hasła Mickiewicza były dla naszego narodu, miotanego huraganem nieszczęść, jedyną kotwicą i ostoją, tak skreślił współczesny kult młodzieży polskiej dla mickiewiczowskich ideałów:

... Dziś Mickiewicza słońce, nieszczęściami Ojczyzny zamglone, znowu z niezmąconym blaskiem na zenicie naszych myśli wstaje, niebiańską jaśniejące aureolą, by ożywczem ciepłem tężyznę ducha rozniecić, na nowe prowadzić nas boje, by ludzkości całe ogromy przeniknąć z końca do końca. I pod egidą jego wskazań i haseł, wśród bolesnych wahań, zawodów i heroicznych wysiłków żłobi się kierunek naszych pojęć, krystalizują się kanony narodowych celów i obowiązków. Te kolumny wieszcza, wystrzelające na ziemi polskiej ku niebu, to nietylko zdawkowe pamięci jego czynów wyrazy, to symbole ustalających się w duchu Mickiewiczowskim przykazań naszych. Więc i my młodzi niesiemy mu dziś żołnierski odzew, że hasła jego nie przebrzmiały.

My czujemy, że naród polski, który w ostatnim wieku dla utrzymania rabowanego mu przemocą bytu, krwią serdeczną ubarwił i spalone piaski Afryki i śnieżne krainy północy, dla którego

katorgi, potępieńcze męki były chlebem powszednim, brzemieniem słodkiem, a jarzmem lekkiem, byle tylko w głębi duszy uratować ten święty ogień, płonący boskiem zażewiem przywiązania do ojczystych rzeczy, że ten naród może z mimowolną trwogą spogląda na dorastające szeregi, ażali godnie podejmą i uniosą wiosła nawy narodowej, prującej niepewne fale, pełne raf podwodnych i szkopułów. Wszak oddalone są szeregiem lat od tego życiodajnego znicza narodowego, z którego powstały nasze najpiękniejsze czyny, zdobiące laurem dumy czoła nasze wobec ludów Europy, więc czy utrzymają Polskę na wyżynie tej placówki iście chrześcijańskiej, jaką jej natchniony wieszcz i kapłan wyznaczył? Niech odpowiedzą za nas te hołdy coroczne, nieśmiertelnemu Adamowi składane. Te hołdy, które są dla nas przypomnieniem przeobrażenia Gustawa w ofiarnego Konrada, są jakby przymierzem zawartem z jego hasłami, bo one Palladium naszej przyszłości, są jakby zaprzysiężeniem drużyny młodych żołnierzy na rotę obowiązków narodowych, są mistycznym sojuszem z duchem tego, który za życia był tęczą, przerzuconą z otchłani bytu na zorze lepszego dla Ojczyzny jutra, który wcielił się w naród miłością, a z ludzkością całą łamał się chlebem wolności.

Z Konopnicką wołamy doń:

O! wskrześ nas w moc, o! wskrześ przez nocy cienie
Drogę na świt — na wielkie boje ducha —

a może ucho wieszcza z krymskich wybrzeży tęsknie nasłuchujące głosu z Litwy, usłyszy nas dziś z Elizium nieśmiertelnych *).

Wieczór Mickiewiczowski miał dla nas także wielkie moralne znaczenie. W komitecie urządzającym go wzięli udział przedstawiciele obydwóch grup młodzieży, w Czytelni się skupiających, przyczem okazało się, że młodzież akad., zróżniczkowana nawet pod względem politycznym, jeżeli żywi prawdziwą cześć dla tego, co w naszej przeszłości jest istotnie wzniosłem i wielkiem, jeżeli dla celów ogólnych zdolna jest coś poświęcić ze swych haseł partyjnych — znajdzie zawsze dosyć ścieżek wspólnego działania.

Wyszukiwać takie tereny, gdzieby młodzież mogła łączyć swe czynności, było jednem z najusilniejszych, ale przyznać trzeba i najtrudniejszych starań Wydziału. Chociaż może wyniki podobnych usiłowań w pierwszym roku, w którym różne grupy młodzieży akad. zeszły się w Czytelni, jakby doraźnie i nieprzygotowane, nie są zupełnie zadowalające, to jednak wierzymy, że w miarę tego,

---

*) Ustęp ten przytaczamy głównie z tego powodu, że znaczna część młodzieży akademickiej, wiernej zawsze ideałom Mickiewicza i mającej prawo żądać, by przedstawiciel stowarzyszenia ogólno akademickiego, jakiem jest Czytelnia akad., dał wyraz jej uczuciom, nie będąc może na Wieczorze, mogła na podstawie wspomnianej recenzyi (w „Now. Reformie") fałszywego nabrać przekonania o charakterze przemówienia.

jak młodzież zacznie grupować się pod hasłem głęboko odczutych idei, a nie pod hasłem taktycznych środków, będzie równocześnie nabierać do siebie wzajemnego szacunku i różniąc się w środkach, będzie spotykać się w celach. A cel ostateczny młodzieży — jest chyba tylko jeden!

Ze względu na liczniejszy, niż w roku poprzednim, zastęp członków, wynajęliśmy od dnia 1 stycznia bardzo piękny lokal w Rynku l. 13, gdzie prócz olbrzymiej sali czytelnianej, mieliśmy osobne sale na bibliotekę i bilard.

Celem uczczenia pamięci bohaterów, walczących i ginących za narodowe ideały, urządziliśmy Wieczorek styczniowy ze słowem wstępnem, produkcyami muzycznemi i Chóru akad. Atrakcyą Wieczoru była piękna gra na cytrze panny Hermann, która też zyskała ogólny poklask. Prócz licznych rzesz młodzieży akad., przybyli także na Wieczór profesorowie Uniwersytetu i liczny zastęp bojowników o wolność z r. 63-go. Czysty dochód przeznaczyliśmy na weteranów z r. 63-go.

Ogniskować w Czytelni życie towarzyskie i zabawowe młodzieży akademickiej miała za zadanie Komisya zabawowa, która też urządziła szereg pikników, cieszących się wielką frekwencyą i swobodnym, niewymuszonym nastrojem. Również we własnym lokalu urządziliśmy w lutym Wieczorek wokalno-muzyczny, w którym wystąpił znany śpiewak estradowy, p. St. Bursa, przyczyniając się tym sposobem do pomnożenia fundu-

szów na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju.

Z nowo zawiązanych Kółek w Czytelni odznaczyło się żywszą działalnością Kółko ludowe, które w kilkunastu wsiach zachodniej części kraju urządziło w kwietniu obchody patryotyczne na cześć hetmana z pod Racławic, Tadeusza Kościuszki, wypełnione odczytami delegatów Koła o idei Kościuszkowskiej, śpiewem pieśni narodowych i muzyką. Później jednak, kiedy Kółko ludowe, wszedłszy w bliższy kontakt z naszą bracią siermiężną, spostrzegło, jaki ogrom pracy wdzięcznej, pracy pilnej czeka młodzież prawdziwie patryotyczną, chcącą realnie pracować dla przyszłości narodu, kiedy równocześnie zauważyło, że pracując w tym kierunku, mogłoby przekroczyć ramy statutu Czytelni, Kółko nasze przekształciło się w Koło T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki. Działalność tego Koła, które zainicyowało ożywiony ruch odczytowy wśród członków i intenzywną pracę oświatową wśród ludu, które, zważywszy, iż prawie wszyscy członkowie Czytelni akad. im. Mickiewicza byli równocześnie członkami Koła Tad. Kościuszki, obejmowało wielką dziedzinę naszych czynności — działalność tego Koła skreślona będzie w osobnem sprawozdaniu i dlatego jej bliżej tutaj omawiać nie będziemy.

Nielicznem wprawdzie, ale bardzo ruchliwem było Kółko prasowe, prowadzone przez kol.

Józefa Heynara. Urządziło ono szereg pogadanek na temat etyki publicystycznej, udziału młodzieży w pracy oświatowej i zamieściło w ciągu kilku miesięcy swego dotychczasowego istnienia pokaźną ilość artykułów w pismach ludowych, trzymających się ile możności zdala od polemiki politycznej, a owianych myślą i zachętą do jedności i wytrwałości wobec tych wielkich zadań, jakie czekają lud polski w wielkiem dziele wskrzeszenia naszego bytu niepodległego.

Zajęci pracą w tym szczupłym zakresie, jaki nam wyznaczały niezbyt obfite środki finansowe i charakter stowarzyszenia akademickiego, nie straciliśmy jednak nigdy łączności z temi dziełami, jakie prowadziło całe społeczeństwo. Czy to rozsprzedażą losów Macierzy polskiej w Cieszynie, czy też zbieraniem funduszów na pomnik Kościuszki w Krakowie, czy wreszcie składkami na rzecz T. S. L. lub ofiar krwawych wypadków w Królestwie — zawsze staraliśmy się dorzucić choć drobną cegiełkę na ołtarz wspólnych spraw narodowych.

W Zjeździe „Ogniwa", który odbył się w miesiącu kwietniu we Lwowie, Czytelnia w tym roku udziału nie wzięła, a po zjeździe, który nas ostatecznie przekonał, że „Ogniwo", założone w zdrowej i pięknej myśli, aby jednoczyć młodzież polską tam, gdzie ona bez względu na różnice w przekonaniach spotkać się może we wspólnem działaniu, stało się z czasem gniazdem jednej

partyi, uzurpującej sobie prawo przedstawicielstwa ogółu młodzieży — po ożywionej dyskusyi, w której zabierał głos w obronie „Ogniwa“ kooptowany członek komisyi krakowskiej „Ogniwa“, kol. Tomasz Buła, postanowiła Czytelnia z „Ogniwa“ wystąpić. Motywy wystąpienia wyrażone są w rezolucyi referenta, domagającego się wystąpienia, którą też dlatego przytaczamy w całości:

„Zważywszy, że „Ogniwo“, Związek Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austryi, nie wywiązywało się dotychczas z przyjętego na siebie zadania, że zamiast taktownego wyszukiwania terenów, na którychby wszelkie polityczne odłamy młodzieży pol. mogły zszeregować się do próby wspólnego i łącznego działania, że zamiast podnoszenia poziomu etycznego i poczucia tolerancyi wśród grup politycznych, zwalczających się zazwyczaj z dziwną zapamiętałością — samo popadło w szablon jednostronny i zamiast dążyć do zapewnienia wszelkim odcieniom politycznym wśród młodzieży pol. odpowiedniej reprezentacyi tak w Zarządzie głównym, jak i lokalnych, forytowało wyłącznie jeden kierunek, majoryzując równocześnie inne; zważywszy, że w ten sposób wypaczono w samym zaczątku myśl o solidarności i uniemożliwiono jej realizacyę, myśl, dla której w zasadzie skłonni jesteśmy do pewnych ofiar, że przez to już w zeszłym roku zmuszono moralnie pewne stowarzyszenia akad. do usunięcia się z „Ogniwa“; zważywszy następnie, że obecny

skład Zarządu i przezeń reprezentowany kierunek nie dają najmniejszej gwarancyi, by „Ogniwo“ lepiej i trafniej pojmowało w przyszłości swoje właściwe zadanie, że więc obecnie należenie do „Ogniwa“, nie przysparzając nam żadnych pozytywnych korzyści, naraża nas tylko na nierentujące się wydatki, Czytelnia akad. im. A. Mickiewicza w Krakowie uchwala definitywne wystąpienie z „Ogniwa“, o czem Szanowny Zarząd „Ogniwa“ niniejszem zawiadamia“.

W czerwcu dotknęła nas ciężka strata jednego z najserdeczniejszych naszych kolegów, członka Komisyi rewizyjnej, ś. p. Ignacego Orłowskiego, strata tem boleśniejsza, że ś. p. Ignacy padł ofiarą okrutnej zbrodni. Na pogrzeb do Tarnowa wyjechało kilku kolegów z wieńcem od Czytelni, a nad grobem nieodżałowanego kolegi przemówił jeden z członków Czytelni.

Z początkiem lipca, przewidując zmniejszoną w czasie wakacyi frekwencyę kolegów, wynajęliśmy mniejszy i tańszy lokal przy ul. Zgoda l. 1, który dotąd zajmujemy.

Komisye działające w Czytelni.

Przez większą część ubiegłego roku działał w Czytelni Komitet dla sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, krzątając się gorliwie około pomnożenia funduszów na cel przez siebie podjęty. Urządził wielki piknik w sali

Saskiej, następnie koncert Michałowskiego w „Sokole“, wreszcie dla większej swobody w akcyi przekształcił się w instytucyę samoistną, od Czytelni niezawisłą, przeto o jego działalności szerzej rozwodzić się nie będziemy.

Komisya dla wykupna domu pomickiewiczowskiego w Konstantynopolu, zawiązana w Czytelni przed paru laty, ze względu na podniesioną przez prasę nieautentyczność domu, na którego wykupno zgromadzono zresztą niewystarczającą sumę, rozwiązała się w tym roku i przelała swój fundusz za wiedzą Wydziału na Komitet dla sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Również i Koło Kościuszkowskie, powstałe w Czytelni w r. 1903 z inicyatywy kol. Dąbrowskiego i Cygnarowicza, z powodu istnienia przy Czytelni obecnie Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki, o podobnych celach i zadaniach, rozwiązało się, przelewając swe fundusze na rzecz Koła T. S. L.

Komisya regulaminowa ułożyła regulamin obrad Wydziału i Walnych zgromadzeń, którego brak dawał się dotychczas dotkliwie odczuwać, tudzież regulamin dla Kół w bieżącym roku w Czytelni zawiązanych.

Komisya sanatoryjna gromadziła w tym roku w dalszym ciągu fundusze na dom zdrowia w Zakopanem dla akademików krakowskich, ale przy coraz więcej słabnącej ofiarności publicznej na ten cel. Znaczniejszego zasiłku dostarczył jej

dochód z pikniku, urządzonego w sali Saskiej przez Komitet dla sprowadzenia zwłok Słowackiego, jednak coraz widoczniejsze zdepopularyzowanie u ogółu społeczeństwa myśli budowania w Zakopanem Sanatoryum wyłącznie dla krakowskiej młodzieży akademickiej skłoniło Komisyę sanatoryjną do rozważnego zastanowienia się nad sposobami dalszej akcyi, ewentualnie nad połączeniem funduszów Komisyi z funduszami Bratniej Pomocy Zakopiańskiej, mającej podobny, ale szerszy cel wybudowania Domu Zdrowia w Zakopanem dla polskiej młodzieży akad. ze wszystkich zaborów.

Wreszcie po długich na ten temat dyskusyach, gdy sprawa należycie dojrzała, Wydział Czytelni akad. na wniosek Komisyi sanatoryjnej postanowił, „by komisya sanatoryjna na razie nie zmieniała przeznaczenia funduszów, zebranych wyłącznie na Sanatoryum dla akademików krakowskich, zwłaszcza, że intencyi ofiarodawców przesądzać, ani dowolnie zmieniać nie można, gdyby jednak w najbliższej przyszłości okazało się, że widoki wybudowania Sanatoryum wyłącznie dla krakowskiej młodzieży akad. coraz się zmniejszają, uprawnia się i zobowiązuje Komisyę sanatoryjną do zlania własnego funduszu z funduszem Bratniej Pomocy Zakopiańskiej.“

Treść powyższej uchwały przytaczamy dla uspokojenia ogółu młodzieży akademickiej w Krakowie, która sprawą budowy Sanatoryum dla

piersiowo chorych kolegów zawsze się żywo interesowała, a względem dotychczasowej, separatystycznej działalności Czytelni akad. zajmowała niejednokrotnie na zebraniach i wiecach stanowisko pełne wytłómaczonej zresztą niechęci. Uchwała w tym roku przez nas podjęta, zaspokajająca po części intencye ofiarodawców na dotychczasowy fundusz, a równocześnie umożliwiająca — wobec spełniania się poczynionych w uchwale zastrzeżeń — zlanie tego funduszu już w najbliższej przyszłości z funduszem ogólnym, gromadzonym przez Bratnią Pomoc Zakopiańską — powinna naszem zdaniem zadowolić cały ogół akademicki.

Ważnem w tym roku zadaniem Zarządu i Wydziału była naprawa stosunków z innemi Towarzystwami akademickiemi w Krakowie, które w ostatnich latach albo zupełnie z Czytelnią koleżeńskie stosunki zerwały, lub też manifestowały względem niej niejednokrotnie swą obojętność, a nawet nieżyczliwość. Mimo, iż w dążeniu tem napotykaliśmy na latami utrwalone uprzedzenie, jednak z czasem udało się nam usunąć wszystkie zapory, któreby mogły przeszkadzać wzajemnemu zbliżeniu się, a nawet w razie potrzeby współdziałaniu.

W urządzaniu wieczorów wspierał nas Chór akad. bardzo wydatnie i z prawdziwie koleżeńską gotowością, za co mu na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie, z Towarzystwem Wza-

jemnej Pomocy i innemi, z pośród których pewne dla swych odczytów korzystały z naszej gościnności, łączyły nas przez cały rok najlepsze stosunki, co było dla nas pożądanem stwierdzeniem, że ogół akad. godzi się na kierunek, w jakim Czytelnia rozpoczęła w tym roku swoją działalność.

Ogół ten użyczał nam też poparcia, czy to uchwalając na komersach i wiecach akademickich nasze rezolucye, czy też powołując do przewodnictwa na nich członków Zarządu naszego Towarzystwa.

Konstatując ten nasz kontakt z innemi Towarzystwami, chcemy na pożytek naszych następców zaznaczyć, że Czytelnia, jako stowarzyszenie ogólno-akad., winna zawsze starać się o to, by nie wejść nigdy w sprzeczność z ogółem akad., lecz natomiast zachowywać ścisłą z nim harmonię, to bowiem tylko może jej dać racyę bytu, siłę i możność istotnego przedstawicielstwa młodzieży akademickiej.

Wśród tych prac i zajęć upłynął nam rok czasu. Stosunki na zewnątrz z innemi Towarzystwami zreformowane w duchu prawdziwego koleżeństwa, na wewnątrz zgrupowanie poważnego zastępu młodzieży, zaprawiającej się do systematycznej pracy nad sobą i do pojmowania zadań i potrzeb społeczeństwa nie jako odrębnych, ale jak najściślej zespolonych z zadaniami i potrze-

bami własnemi — oto skutek naszych działań, który oby w przyszłości stokrotnie się pomnożył.

W końcu niech nam będzie wolno wyrazić kuratorowi naszemu, JWPanu Prof. Zollowi (jun.) gorące podziękowanie za Jego troskliwość o dobro Towarzystwa i za stanowisko, nacechowane prawdziwą życzliwością dla młodzieży akademickiej.

Czasopisma.

W ciągu bieżącego roku administracyjnego 1904/5 otrzymywała „Czytelnia akad. im. Adama Mickiewicza“ 131 czasopism (o 19 więcej, niż w roku zeszłym). Znaczną ich część przesyłano jej bądź bezpłatnie, bądź za zniżką. Niechaj nam wolno będzie przy tej sposobności spełnić miły obowiązek, złożyć Instytucyom Naukowym i Szanownym Redakcyom tych czasopism najserdeczniejsze podziękowanie.

1) Pisma polityczne.

Czas, Die Bosnische Post, Dziennik Chicagowski, Dziennik poznański, Dziennik śląski, L'Epoque, Gazeta grudziądzka, Gazeta lwowska, Gazeta polska (Czerniowce), Gazeta samborska, Gazeta warszawska, Głos ludu śląskiego, Głos narodu, Goniec poranny i wieczorny, Gwiazdka cieszyńska, L'Humanité, Katolik, Kuryer codzienny, Kuryer lwowski, Kuryer stanisławowski, Kuryer warszawski, Naprzód, Narodni listy, Nowa Refor-

ma, Monitor, Obrona ludu, Obzor (Zagrzeb), Ojczyzna, Polak w Ameryce, Politik, Postęp (Kraków), Postęp (Poznań), Przyjaciel ludu (Kraków), Przyjaciel ludu (Śląsk), Radikalni listy, Reformator, Rolnik śląski, Samostatnost, Słowo polskie, Tygodnik samborsko-drohobycki, Wieniec i pszczółka, Zgoda (Chicago), Zorza, Związek chłopski, Zeit.

2) Czasopisma społeczne, literackie i naukowe.

Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie, Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau, Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Wien, Biblioteka Warszawska, Biesiada literacka, Bulletin international de l'Académie de sciences à Cracovie, Bulletin polonais, Bluszcz, Časopis Pokrokoveho Studenstwa, Der oesterreichische Oekonomist, Gazeta świąteczna, Głos, Hlidka, Kronika rodzinna, Krytyka, Kunst, Książka, Ljublański Zvon, Lud, Miesięcznik T. S. L., Nowe słowo, Nowości ilustrowane, Ogniwo, Pamiętnik literacki, Pamiętnik Tow. lekarskiego, Prawda (Warszawa), Przegląd katolicki, Przegląd polski, Przegląd polityczny, Przegląd naukowy i literacki, Przewodnik bibliograficzny, Rola, La Revue, Tygodnik illustrowany, The Studio, Teka, Vlast, Vestnik, Der Weg, Wszechświat, Wędrowiec, Zvon.

3) Czasopisma fachowe.

Architekt, Česky časopis historycky, Časopis lekaru ceskich, Czasopismo gal. Tow. aptekarskiego, Czasopismo lekarskie, Farmaceuta polski, Gazeta handlowa, Gazeta lekarska, Gazeta sądowa, Gorzelnik, Hochschul-Nachrichten, Kronika lekarska, Krytyka lekarska, L'Echo Therapeutique, Łowiec polski, Medycyna, Muzeum, Miesięcznik techniczny, Odczyty kliniczne, Poradnik językowy, Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego, Przegląd chirurgiczny, Przegląd farmaceutyczny, Przegląd filozoficzny, Przegląd gimnastyczny, Przegląd pedagogiczny, Przegląd prawa i administracyi, Przewodnik bibliograficzny, Przewodnik gimnastyczny, Przewodnik Kółek rolniczych, Przyjaciel zwierząt, Pszczelarz i ogrodnik, Rolnik, Sport, Szkoła, Wiadomości matematyczne, Wisła.

4) Humorystyczne.

Dyabeł, Fliegende Blätter, Meggendorfer Blätter, Mucha, Osa, Simplicissimus, Śmigus.

Biblioteka.

Nie zaniedbując nabywania dla naszego księgozbioru wybitniejszych dzieł z zakresu nauki, belletrystyki i poezyi, zwróciliśmy jednak w tym roku głównie usiłowania ku temu, by skompletować ile możności bibliotekę, która w ostatnich latach skutkiem godnej napiętnowania niesumien-

ności niektórych kolegów, zatrzymujących przez całe lata wypożyczone książki, została poprostu spustoszoną. Mimo, iż w sprawozdaniu z r. 1903/4 wydrukowano wykaz dłużników bibliotecznych, mimo, iż w bieżącym roku po kilkakroć listownie wzywaliśmy ich do spełnienia obowiązku, ostateczny jednak rezultat tych wszystkich zabiegów był nadspodziewanie mały. Jest się wprost bezradnym wobec tej niedbałości, która Towarzystwu naszemu, kładącemu już z tytułu swego przeznaczenia główny nacisk na ustawiczne powiększanie księgozbioru, dotkliwe wyrządza szkody.

By w przyszłości zmniejszyć choć w części to zło, proponujemy, by przyszły Zarząd, nie ustając w energicznem ściąganiu dłużnych książek, zaprowadził sposób wypożyczania za rewersami, na podstawie których możnaby później wobec opieszałych oddawców wystąpić więcej stanowczo.

P. Suligowskiemu za jego niepospolite dzieło: „Z ciężkich lat“ i P. Bełzie, który podobnie, jak po inne lata, tak i w tym roku zasilał naszą bibliotekę z prawdziwie obywatelską ofiarnością swemi cennemi dziełami, składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Również poczuwamy się do miłego obowiązku wyrażenia naszej wdzięczności Zarządowi Akademii Umiejętności, która wspaniałemi tegorocznemi wydawnictwami niemało przyczyniła się do wzbogacenia naszego księgozbioru.

Dochód.

Pozostałość kasowa z poprzedniego roku administracyjnego	53 K 43 h
Wpisowe i wkładki członków . . .	1063 „ — „
Podjęte z Kasy Oszczędności . . .	661 „ — „
Ze sprzedaży biletów teatralnych .	89 „ 10 „
Ze sprzedaży odznak	26 „ 20 „
Z bilardu	90 „ 37 „
Subwencya Sejmu	200 „ — „
Z pikników	216 „ 40 „
Z wieczorku	25 „ 30 „
Koło T. S. L. imien. Kościuszki za lokal	10 „ — „
Drobne dochody	30 „ 06 „
Razem . . .	2464 K 86 h

Zgodność z księgami

Komisya

Rozchód.

Lokal	1013 K — h
Kursor	203 „ 11 „
Opał i światło	172 „ 66 „
Wydatki sekretarskie	40 „ — „
„ gospodarskie	74 „ — „
„ na bibliotekę	50 „ — „
„ na czasopisma	181 „ 54 „
„ na bilard	61 „ 41 „
Drukarnia	222 „ — „
Odznaki	40 „ — „
Złożone na książeczkę Kasy Oszczędności	200 „ — „
Drobne wydatki administracyjne .	119 „ 23 „
Razem . . .	2376 K 95 h

Zestawienie:

Dochód	2464 K 86 h
Rozchód	2376 „ 95 „
Pozostaje w kasie .	87 K 91 h

Franciszek Ćwikowski
skarbnik.

kasowemi stwierdza

rewizyjna.

Kazimierz Kwoczyński
przewodniczący.

Członkowie.

W roku administracyjnym 1904/5 należeli do Czytelni, jako:

Członkowie honorowi:

JM. Prof. Dr. Edward Janczewski.
JM. Prof. Dr. Henryk Jordan.
JM. Prof. Ks. Dr. Władysław Knapiński.
JM. Prof. Dr. Edmund Radwan-Krzymuski.
JM. Prof. Dr. Stanisław Tarnowski.
JW. Prof. Dr. Bolesław Ulanowski.
JM. Prof. Dr. Zoll (sen.).
Kurator Czytelni JW. Prof. Dr. Zoll (iun.).

Członkowie wspierający:

JW. Prof. Dr. Józef Brzeziński.
JM. Prof. Dr. Fryderyk Zoll (sen.).
JW. Prof. Dr. Fryderyk Zoll (iun.).
JM. Prof. Ks. Dr. Tadeusz Gromnicki.
JM. Prof. Dr. Edward Janczewski.
JW. Prof. Dr. Adam Miodoński.
JW. Prof. Ks. Dr. Stefan Pawlicki.
JM. Prof. Dr. Edmund Radwan-Krzymuski.

Skład Zarządu i Wydziału

z początkiem roku administracyjnego:

Gabryel Dubiel, prezes Towarzystwa.
Stefan Góra, wiceprezes,
Tadeusz Dąbrowski, sekretarz,
Józef Rotter, skarbnik.

Wydziałowi:

Adwentowski Karol, bibliotekarz.
Chlebek Lesław, czasop.
Cygnarowicz Zygmunt.
Czarnecki Kazimierz.
Ćwikowski Franciszek, gospodarz.
Heynar Józef, II zastępca sekretarza.
Radomyski Stanisław, I zastępca sekretarza.
Wittek Stanisław.

Zastępcy wydziałowych:

Chojnacki Józef.
Dziurzyński Mieczysław.
Grzymek Stanisław.
Marszałek Władysław.
Odroń Tomasz.
Piwowarczyk Stanisław, I zastępca bibliotekarza.
Thoman Alfons.
Waga Józef.
Wałecki Ludwik, II zastępca bibliotekarza.
Warzycki Kazimierz.

Skład Zarządu i Wydziału

z końcem roku administracyjnego:

Gabryel Dubiel, prezes Towarzystwa.
Wojciech Marchwicki, wiceprezes.
Józef Drożdż, sekretarz.
Franciszek Ćwikowski, skarbnik.

Wydziałowi:

Czarnecki Kazimierz, gospodarz.
Giza Franciszek, czasop.
Heynar Józef, zastępca sekretarza.
Piwowarczyk Stanisław.
Sędzimir Jan.
Simm Kazimierz, bibliotekarz.
Śliwa Jan.
Wittek Stanisław.

Zastępcy wydziałowych:

Bodurek Stanisław.
Dutka Franciszek.
Grzymek Stanisław.
Hoim Stanisław.
Macheta Cypryan.
Oświęcimski Bronisław, zastępca bibliotekarza.
Thoman Alfons,
Trzeciak Andrzej.
Warzycki Kazimierz.
Wysocki Wincenty.

Komisya rewizyjna:

Kwoczyński Kazimierz, przewodniczący.
Bobka Jan. [1])
Hołubowicz Leopold } członkowie.
Sośnicki Feliks }

---

[1]) Wybrany na Walnem Zgromadzeniu dn. 24 czerwca w miejsce ś. p. Ignacego Orłowskiego.

Sąd koleżeński

Rotter Józef
Wittek Stanisław } sędziowie.

Dziurzyński Mieczysław
Kapturkiewicz Wojciech } zastępcy sędziów.

Członkowie zwyczajni:

Adwentowski Karol, fil. III.
Antoniewicz Jarosław, fil. IV.
Augustyński Władysław, praw III.
Bałanda Kazimierz, praw I.
Bałuk Jan, fil. III.
Bandrowski Witold, praw IV.
Baranowski Tadeusz, praw I.
Baran Władysław fil. III.
Baran Włodzimierz, praw II.
Barszcz Józef, praw II.
Begala Jan, fil. III.
Bełdowski Jan, fil. I.
Bernacki Kazimierz, fil. I.
Biedroń Jan, praw I.
Bielewicz Władysław, fil. III.
Bieniarz Władysław, praw I.
Bieniek Wawrzyniec, fil. I.
Bittner Władysław, praw II.
Bobak Antoni, med. I.
Bobka Jan, fil. III.
Bobrzyński Jan, fil. III.
Bodurek Stanisław, fil. I.
Borowska Janina, med.

Brach Stanisław, fil. I.
Čermišak Grzegorz, fil. IV.
Chęciński Albin, fil. I.
Chlebek Lesław, fil. III.
Chojnacki Józef, praw II.
Cholewa Józef, praw I.
Ćwiertniewicz Maryan, fil. I.
Cwikowski Franciszek fil. III.
Cygnarowicz Zygmunt, praw II.
Czarnecki Kazimierz, praw II.
Czech Zygmunt, fil. II.
Dąbrowski Eugeniusz, praw I.
Dąbrowski Tadeusz, praw III.
Daniec Bronisław, fil. I.
Dawidowski Karol, rygor. fil.
Denker Jerzy, fil. I.
Dramiński Władysław, praw I.
Drożdż Józef, praw II.
Drwal Aleksander, fil. II.
Dubiel Gabryel, fil. IV.
Dutka Franciszek praw II.
Dutkiewicz Władysław, praw I.
Działo Michał, praw I.
Dziurzyński Mieczysław, fil. III.
Frączek Ludwik, fil. IV.
Frysztak Ludwik, fil. III.
Fyda Stanisław, fil. II.
Gabryś Adam fil. IV.
Gacek Stanisław, praw II.
Gamracy Włodzimierz, praw II.

Gąsiorek Franciszek fil. III.
Gaudyn Stanisław, fil. III.
Gawroński Henryk, praw II.
Giza Franciszek, fil. II.
Glueck Henryk, rygor. praw.
Goetmann Jan, fil. I.
Gofron Bartłomiej fil. I.
Góra Stefan, fil. I.
Górski Adam, praw II.
Grafczyński Edward, fil. I.
Grodzicki Ignacy, roln. II.
Gruszczyński Lucyan, med. III.
Guszkiewicz Franciszek, praw II.
Heljasz Wawrzyniec, fil. II.
Heynar Józef praw II.
Hoim Stanisław, praw I.
Hołubowicz Leopold, fil. II.
Horowicz Władysław, teol. III.
Jankowski Adolf, praw II.
Januś Piotr, fil. I.
Jayko Janusz, fil. I.
Jawień Andrzej, fil. IV.
Jun Franciszek, fil. IV.
Kaden Czesław, med. I.
Kalafarski Jan, fil. IV.
Kapera Michał, praw II.
Kapturkiewicz Wojciech, fil. III.
Karaś Tadeusz med. III.
Karasodowicz Julian, praw II.
Kasprzak Mateusz, fil. IV.

Kiełbasa Jan, fil. I.
Kilijan Karol fil. III.
Kisiel Wawrzyniec, fil. I.
Klasa Franciszek, praw II.
Klimek Józef, praw II.
Komperda Alojzy, fil. III.
Konopka Zygmunt, roln. I.
Korotkiewicz Marcin, praw I.
Kordela Stanisław, fil. III.
Kosiński Mieczysław, med. III.
Kostrzewski Jan, praw I.
Kownacki Władysław, fil. III.
Kozakiewicz Michał, fil. II.
Koziański Eugeniusz, praw I.
Kozłowski Bruno, fil. IV.
Kózka Jan, praw IV.
Kramarczykówna Marya, med. I.
Krassowski Antoni, med. III.
Krawczyk Antoni, fil. III.
Krzaklewski Kazimierz, praw IV.
Krzysztoń Wilhelm, praw II.
Krzyżanowski Karol, fil. II.
Kurtyka Franciszek, praw III.
Kusiba Kazimierz, praw I.
Kwoczyński Kazimierz, praw III.
Lesiecki Włodzimierz, praw III.
Leśniak Jan, fil. I.
Lewicki Tomasz, praw II.
Lewicki Wiktor, fil I.
Lgocki Edward, fil. I.

Ligas Ździsław, fil. I.
Litarowicz Eugeniusz, praw II.
Loewel Eugeniusz, praw I.
Loewel Mieczysław, praw II.
Macheta Cypryan, fil. I.
Maciszewski Bolesław, med. I.
Maluty Stanisław, fil. III.
Marchwicki Wojciech, praw II.
Martusiewicz Andrzej, fil. III.
Matejko Bronisław, praw IV.
Matysek Władysław, praw II.
Matysiak Andrzej fil. I.
Mendrala Stanisław, fil. III.
Michejda Tadeusz, med. V.
Michniak Czesław, fil. IV.
Michniak Michał, praw I.
Morawiecki Władysław, fil. IV.
Missona Krzysztof, med. I.
Nowak Kazimierz, praw I.
Nowak Stanisław, praw I.
Nowak Stefan, fil. I.
Nowobilski Jan fil. II.
Nowosielski Aleksander fil I.
Odroń Jan, praw II.
Ogrodnik Jan, fil. IV.
Orłowski Ignacy, fil. II.
Oświęcimski Bronisław, fil. I.
Otfinowski Tadeusz, praw II.
Pacyna Jakób, praw III.
Palla Władysław, praw I.

Palusiński Władysław, fil. I.
Pardyak Franciszek, fil. III.
Pec Władysław, fil. IV.
Pieniążek Iwo Odrowąż, fil. III.
Pietrzycki Ignacy, praw I.
Pitala Wojciech, praw I.
Piwowarczyk Stanisław, fil. III.
Pniewski Witołd, praw I.
Poliwka Karol, med. III.
Prajer Władysław, fil IV.
Prochowski Jozafat, praw III.
Puch Walenty, praw I.
Raczyński Józef, praw I.
Radomyski Stanisław, praw I.
Radwański Mieczysław, fil. IV.
Regier Zygmunt, praw II.
Reicher Władysław, fil. II.
Rejowski Andrzej, fil. I.
Rój Mieczysław, praw III.
Rotter Józef, fil. V.
Ruzamski Stanisław, praw I.
Sajdak Jan, fil. I.
Sala Józef, fil. II.
Schütz Antoni, fil. I.
Sędzimir Jan, fil. I.
Sęp Stanisław, praw II.
Serafin Andrzej, fil. II.
Simm Kazimierz, fil. I.
Sierhiejewicz Władysław, fil. I.
Siciński Wacław, praw II.

Skalski Tadeusz, fil. I.
Skorupka Józef, fil. I.
Skrzypiec Hubert, fil. III.
Śliwa Jan, fil. IV.
Ślizień Waldemar, roln. III.
Słomka Karol, fil. II.
Smolka Fryderyk fil. IV.
Smołka Jan, fil. I.
Sobolewski Maryan, praw IV.
Solak Jan, fil. IV.
Sośnicki Feliks, praw III.
Spalke Maryan, praw II.
Spiss Tadeusz, rygor. praw.
Sulimowicz Marek, med. II.
Süsskind Henryk, praw II.
Świątek Julian, fil. V.
Świątek Stanisław, praw I.
Sygiericz Witołd, praw II.
Stantejski Jan, fil. II.
Starzeński Bronisław, roln. III.
Stec Jan, fil. IV.
Stefański Ludwik, fil. III.
Straszewski J. M. fil. IV.
Szancer Bronisław, praw IV.
Szaniawski Antoni, praw I.
Szczepan Stanisław, praw I.
Szczudło Kazimierz praw I.
Szpunar Feliks, fil. III.
Terner Karol, praw III.
Thoman Alfons, praw I.

Tretiak Andrzej, fil. I.
Trzeciak Antoni, praw II.
Trzciński Juliusz, fil. V.
Trzepacz Michał, fil. II.
Thurnau Lucyan, fil. I.
Uznański Leon, praw I.
Waga Józef, praw. III.
Wajda Michał, fil. IV.
Waksmundzki Józef, fil. III.
Wałecki Ludwik, praw. I.
Warchałowski Jan, fil. II.
Warzycki Kazimierz, praw I.
Weber Rudolf, praw I.
Węgrzynowicz Maryan, fil. I.
Wetula Jan. fil. II.
Weinert Czesław, fil. II.
Wijakowski Kazimierz, fil. IV.
Wilk Jan, praw I.
Wilk Piotr, fil. III.
Wilusz Władysław, fil. III.
Wittek Stanisław, praw II.
Wiśniewski Juliusz, fil. IV.
Wojak Jan, praw II.
Wojciechowski Tomasz, praw II.
Wojtasiewicz Albin, fil. II.
Wysocki Wincenty, fil. I.
Wysokiński Aleksander, med. I.
Wzorek Franciszek, fil. IV.
Zabłocka Marya, med. IV.
Zaczek Michał, fil. I.

Żarnecki Władysław, fil. II.
Zawada Stanisław, fil. III.
Zięba Jan, fil. IV.
Zwierzchanowski Maryan, praw I.
Ziemski Józef, fil. I.
Żywczak Wojciech, praw I.

Zarząd Czytelni akademickiej imienia Adama Mickiewicza.

Gabryel Dubiel
prezes.

Józef Drożdż
sekretarz.

Wojciech Marchwicki
wiceprezes.

Franciszek Ćwikowski
skarbnik.